

Sygn. akt IC 950/15

WYROK ŁĄCZNY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący	Sędzia SO Paweł Lasoń
Protokolant	Renata Brelikowska

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2015 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa M. J., Ł. J., E. J., T. J.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

I

- zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda M. J. kwotę 42.000 (czterdzieści dwa tysiące) złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 17 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałej części;
- zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda M. J. kwotę 2.265 (dwa tysiące dwieście sześćdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

II

- zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda Ł. J. kwotę 42.000 (czterdzieści dwa tysiące) złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 17 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałej części;
- zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda Ł. J. kwotę 2.265 (dwa tysiące dwieście sześćdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

III

- zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki E. J. kwotę 42.000 (czterdzieści dwa tysiące) złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 17 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałej części;

3. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki E. J. kwotę 2.265 (dwa tysiące dwieście sześćdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV

1. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda T. J. kwotę 42.000 (czterdzieści dwa tysiące) złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 17 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty;

2. oddala powództwo w pozostałej części;

3. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda T. J. kwotę 2.265 (dwa tysiące dwieście sześćdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 950/15

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 21 lipca 2015 roku powód M. J. żądał zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 86.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca J. J. (1) spowodowaną przez kierowcę, za którego pozwany ponosi odpowiedzialność gwarancyjną – na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (k. 3-6).

W pozwie z dnia 21 lipca 2015 roku powód Ł. J. żądał zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 86.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca J. J. (1) spowodowaną przez kierowcę, za którego pozwany ponosi odpowiedzialność gwarancyjną – na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (k. 93-96).

W pozwie z dnia 21 lipca 2015 roku powód E. J. żądała zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 86.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca J. J. (1) spowodowaną przez kierowcę, za którego pozwany ponosi odpowiedzialność gwarancyjną – na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (k. 148-152).

W pozwie z dnia 21 lipca 2015 roku powód T. J. żądał zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 86.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za śmierć ojca J. J. (1) spowodowaną przez kierowcę, za którego pozwany ponosi odpowiedzialność gwarancyjną – na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (k. 198-200).

Postanowieniami z dnia 9 września 2015 roku połączono wszystkie cztery żądania do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia (k. 143, 193, 294, 310).

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. w odpowiedzi na żądania powodów, nie uznał żądań pozwów, wniósł o oddalenie powództw oraz zasądzenie kosztów procesu wg norm przepisanych. Pozwany podniósł zarzut przyczynienia ojca powodów do powstania szkody, poprzez poruszanie się rowerem w miejscu niedozwolonym to jest, po poboczu autostrady. Pełnomocnik pozwanego wskazał, iż dochodzone pozwem roszczenie nie ma podstawy prawnej, bowiem w świetle przepisów obowiązujących w dacie szkody, powodowi nie przysługuje prawo żądania zadośćuczynienia, ponadto powodowie otrzymali odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej. (k. 19-21, 112-114, 129-130, 167-169, 220-221, 304).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 marca 2006 roku T. O. na drodze krajowej numer (...) w przed P. od strony K., kierujący samochodem osobowym marki O. (...) nie zachował należytej ostrożności i stracił panowanie nad kierowanym pojazdem i potracił jadącego poboczem, na rowerze J. J. (1), który doznał obrażeń skutkujących śmiercią.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 13 marca 2007 roku T. O. został za uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i skazany na karę pozbawienia wolności.

/okoliczności niesporne: dowód: kopia wyroku w sprawie II K 325/06/

Pojazd którym kierował sprawca w dacie zdarzenia posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń.

/okoliczność niesporna/

Przed wypadkiem J. J. (1) pojechał do znajomych, potem miał wjechać jeszcze na swoją działkę. Wracając musiał przejechać półtorakilometrowy odcinek wzdłuż autostrady. Na ścieżkach, którymi dotąd jeździł z powodu wiosennych roztopów było błoto i trudno było nimi przejechać rowerem. Postanowił pokonać około kilometrowy odcinek (pomiędzy skrzyżowaniem drogi krajowej numer (...) z drogą prowadzącą do R. a ulica (...), dochodzącą do autostrady (...)) jadąc poboczem autostrady. Odcinek autostrady zaczynał się tuż za skrzyżowaniem drogi krajowej numer (...) z drogą do R. i biegł w kierunku północnym do P.. Znak informacyjny D-9 - „autostrada” znajdował się około 200-300 metrów przed miejscem wypadku. Około 500 metrów przed węzłem B. i kilkadziesiąt metrów przed zakrętem dochodzącej do autostrady ulicy (...), na 399,0 kilometrze drogi krajowej numer (...) doszło do wypadku. Ulica (...) biegnie od wschodu niemal do samej autostrady i skręca pod kątem blisko 90 stopni na północ, przebiegając wzdłuż autostrady. Wschodnia jezdnia autostrady miała 7,5 metra szerokości i dwa wyznaczone pasy ruchu w kierunku północnym, a także pobocze o szerokości 4,5 metra, przy czym asfaltowe pobocze miało szerokość 2,5 metra. Ślady poślizgu i hamowania samochodu sprawcy przebiegają po całej szerokości asfaltowego pobocza.

Ruch rowerów na atpstradzie jest zabroniony, zarówno na jezdni jak i na poboczach. Autostrady przeznaczone są do ruchu pojazdów samochodowych, które na równej poziomej drodze mogą rozwinąć prędkość co najmniej 40 km/h (art. 2 pkt 3 ustawy o ruchu drogowym) Pobocza autostrad są przeznaczone jedynie do zatrzymania i postoju pojazdów samochodowych, które uległy awarii. Zagadnienie związku przyczynowego pomiędzy korzystaniem przez pokrzywdzonego z pobocza autostrady, w sposób nie zagrażający bezpośrednio bezpieczeństwu prawidłowo postępujących innych kierujących, a wystąpieniem wypadku jest wybitnie prawne.

/dowód: zeznania E. J.- k. 320, zdjęcia numer 4 i 12 z k. 42 akt II K 325/06; opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego – k. 95-116; www.maps.google.pl współrzędne 51. (...), 19. (...)

J. J. (1) miał 57 lat. Z chwilą jego śmierci najbliżsi żona i syn stracili oparcie najdroższej im osoby. J. J. (1) przed śmiercią mieszkał razem z żoną, i synami. Wszyscy byli z nim bardzo blisko związani. Był pracowitym, dobrym i uczynnym człowiekiem. On i żona byli już na zasiłkach przedemerytalnych. Dodatkowo uprawiał działkę, z której pochodziły plody rolne dla rodziny. Często świadczył różne usługi dla innych osób, za które uzyskiwał dodatkowe środki finansowe.

/dowód: zeznania świadków N. J. – k./ 307, T. R. – k. 304-306; W. B. – k. 306; M. M. – k. 307-308; przesłuchanie powodów – k. 319-324. /

E. J. jak i każdy z jej synów byli bardzo silnie związani ze zmarłym J. J. (1). E. J. spędzała z mężem dużo czasu. Byli bardzo dobrym małżeństwem. Szanowali się wzajemnie, nie kłócili się.

E. J. po śmierci męża załamała się. Długi czas bardzo płakała, zamknęła się w sobie, nigdzie nie chciała wychodzić. Nie była w stanie normalnie funkcjonować. Brała leki na uspokojenie. Leczyła się potem z załamania nerwowego. Przez wiele lat pozostała smutna i przygnębiona. Jakość jej życia uległa obniżeniu.

J. J. (1) był bardzo rodzinną osobą. Spędzał z synami wiele czasu. Mieli wspólne zainteresowania. Razem jeździli na działkę, chodzi na spacer, na mecze. Często ze sobą rozmawiali. Razem często odwiedzali dalszą rodzinę. Dbał o żonę i synów.

/dowód: zeznania świadków N. J. – k./ 307, T. R. – k. 304-306; W. B. – k. 306; M. M. – k. 307-308; przesłuchanie powodów – k. 319-324. /

M. J. bardzo przeżył śmierć ojca. Miał wtedy 28 lat. Planował ślub, który z powodu śmierci ojca przełożył o półtora roku. Miał przyjacielskie stosunki z ojcem. Spędzali ze sobą dużo wolnego czasu. Ojciec pomagał mu remontować mieszkanie. Po śmierci ojca stał się apatyczny. Miał niechęć do kontynuowania remontu.

J. J. (1) był wsparciem dla synów. Kierunkował ich, doradzał. Jak chłopcy byli młodszy aktywnie uczestniczył w ich wychowaniu. Żona pracowała na dwie zmiany, dlatego często to on na co dzień opiekował się dziećmi, zaprowadzał ich do szkoły, przyrządzał posiłki, pomagał w lekcjach.

T. J. w chwili śmierci ojca miał 21 lat, Ł. J. 18 lat. Obaj mieszkali razem z rodzicami w jednym mieszkaniu. Bardzo przeżyli śmierć ojca. Ł. kilka tygodni nie chodził do szkoły, nie mógł się skupić. Miał przez to trudności w przejściu do następnej klasy. Do dzisiaj obaj mieszkają z matką. Wspierają się.

/dowód: zeznania świadków N. J. – k./ 307, T. R. – k. 304-306; W. B. – k. 306; M. M. – k. 307-308; przesłuchanie powodów – k. 319-324. /

W 2007 roku każdy z powodów otrzymał odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej na skutek śmierci ojca i męża w kwocie po 30.000 złotych.

Powodowie zgłosili swoje obecne roszczenia wobec pozwanego, który na podstawie decyzji z dnia 16 czerwca 2015 roku wypłacił każdemu z pozwanych kwotę 14.000 złotych, jednocześnie nie uwzględniając zgłoszenia szkody w dochodzonym zakresie.

/okoliczności niesporne; pismo k. 188/

Stan faktyczny nie był sporny i został ustalony na podstawie dostępnych w aktach dokumentów oraz zeznań świadków i powodów. Istotnym jego uzupełnieniem były dokumenty znajdujące się w aktach szkody i aktach II K 325/06.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wszystkie powództwa zasługują na częściowe uwzględnienie.

Pozwany odpowiada gwarancyjnie za sprawcę szkody wyrządzonej przez osobę posiadającą wykupione ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Podstawa tej odpowiedzialności nie była sporna i wynika z regulacji art. 34 ust 1, art. 35 i art. 19 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz.392).

Również wina sprawcy szkody ani podstawa jego odpowiedzialności wynikająca z art. 436 k.c. nie były w sprawie sporne.

Przedmiotem sporu był jedynie zakres przysługujących powodom roszczeń, których źródłem było spowodowanie śmierci ich ojca i męża ojca oraz kwestia ewentualnego przyczynienia się zmarłego do doznanej szkody.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest już stanowisko, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (por. wyrok z dnia 14.01.2010 r., IV CK 307/09, OSNC –ZD 2010, nr C, poz. 91, uchwała z dnia 22.10.2010 r. III CZP 76/10, OSNC –ZD 2011, nr B, poz. 42, wyrok z dnia 10.10.2010 r. II CSK 248/10, OSNC –ZD 2011, nr B, poz. 44, wyrok z dnia 11.05.2011 r., I CSK 621/10, L. rok 2011, uchwała z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10).

Sąd Okręgowy podziela w całości trafną argumentację jurydyczną stanowiącą podstawę poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w powołanych wyżej orzeczeniach.

Katalog dóbr osobistych określonych w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. Judykatura i doktryna ciągle odkrywają nowe postaci dóbr osobistych np. kult pamięci po zmarłej osobie bliskiej, sfera życia prywatnego, prawo do korzystania z nieskażonego środowiska, cisza domowa. Brak jest ostrych granic pomiędzy poszczególnymi dobrami. Występują wątpliwości dotyczące relacji między poszczególnymi dobrami osobistymi wymienionymi w art. 23 k.c. oraz pomiędzy nimi, a tymi nowymi. Precyzyjne ustalenie listy dóbr osobistych nie jest w tej sytuacji możliwe (por. M. Pazdan (w): System Prawa Prywatnego, t. 1, Warszawa 2007, s. 1118 -1119, s. 1141 -1149).

Według powszechnie panującego przekonania dobra osobiste są wartościami niemajątkowymi związanymi z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawnych, w przypadku osób fizycznych związanych z osobowością człowieka i obejmujących fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność, godność i pozycję w społeczeństwie, co stanowi przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej (por. M. Pazdan (w): System Prawa Prywatnego, t. 1, Warszawa 2007, s. 1117). Rola tych dóbr w społeczeństwie nieustannie wzrasta. Towarzyszy temu wzmocnienie ochrony prawnej dóbr osobistych (por. M. Pyziak –Szafnicka (w): System Prawa Prywatnego, t. 1, Warszawa 2007, s. 717, s. 719).

Więź emocjonalna łącząca osoby bliskie może być zaliczona do katalogu dóbr osobistych. Trudno bowiem znaleźć argumenty sprzeciwiające się uznaniu za dobro osobiste człowieka więzi rodzinnych, które stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej. Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to -a fortiori – może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ulega również wątpliwości, że śmierć osoby bliskiej zwykle stanowi dla rodziny wielki wstrząs, a cierpienia psychiczne jakie się z tym wiążą się, mogą przybrać ogromny rozmiar, tym większy, im mocniejsza była w danym wypadku więź emocjonalna łącząca zmarłego z jego najbliższymi. Nie każdą jednak więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Tylko zatem przy naruszeniu bardzo silnej więzi, np. między rodzicami, a dziećmi, małżonkami, można mówić o naruszeniu dobra osobistego, a osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie (por. uchwała SN z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10). W przypadku więzi rodzinnej trudno jest często taki dowód przeprowadzić, choć niekiedy jej istnienie można domniemywać np. w przypadku śmierci dziecka bardzo silnie emocjonalnego związanego z matką dochodzącą kompensacji uszczerbku.

Wprowadzenie do kodeksu cywilnego w 1996 r. art. 448 w jego nowym, całkowicie zmodyfikowanym kształcie stanowiło rewolucyjną zmianę w zakresie ochrony dóbr osobistych. Ochroną tą objęto wszystkie dobra osobiste (por. A. Śmieja (w): System Prawa Prywatnego, t. 6, Warszawa 2009, s. 698). Przepis ten w aktualnym kształcie stanowi prawdziwy przełom dla polskiego prawa cywilnego, gdyż poprzednio polski ustawodawca bardzo ostrożnie podchodził do możliwości kompensowania krzywdy w formie zadośćuczynienia pieniężnego. Aktualnie ochroną majątkową są objęte wszystkie dobra osobiste, z tym jednak, że art. 445 k.c. jako przepis szczególny dotyczy trzech z nich: zdrowia, swobody seksualnej i wolności, zaś art. 448 k.c. pozostałych (por. A. Śmieja (w): System Prawa Prywatnego, t. 6, Warszawa 2009, s. 710). Regulacja wprowadzona w art. 446 § 4 k.c. jest znacznie korzystniejsza dla podmiotów w nim wymienionych, aniżeli próby znalezienia rozwiązania na gruncie art. 448 k.c., gdyż umożliwia uzyskanie zadośćuczynienia bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych – poza w nim wymienionych – przesłanek. Przepis art. 446 § 4 k.c. nie wymaga również, przynajmniej w swojej warstwie słownej, naruszenia jakiegoś dobra osobistego objętego zakresem art. 23 k.c. Jego dodanie w 2008 r. zamyka dokonania ustawodawcy zmierzające w kierunku rozszerzenia zakresu odpowiedzialności za szkodę niemajątkową (por. A. Śmieja (w): System Prawa Prywatnego, t. 6, Warszawa 2009, s. 737, s. 698 -699, uchwała SN z dnia 22.10.2010 r. III CZP 76/10, OSNC –ZD 2011, nr B, poz. 42).

Osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Ten sam czyn niedozwolony może wyrządzać krzywdę różnym osobom. Źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób

mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również zatem osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego (por. uchwała SN z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012, Nr 1, poz. 10).

Jak wynika z poczynionych ustaleń faktycznych więź rodzinna łącząca powodów ze zmarłym J. J. (1) była bardzo silna. Było to ukochany mąż, ojciec, nauczyciel i wsparcie. Zmarły był najbliższym członkiem rodziny dla powodów. Wszyscy mieszkali razem. W sposób naturalny zatem ich relacje były niezwykle bliskie. Prawidłowo ukształtowane więzi łączące rodziców i dzieci, a także męża z żoną są ze swojej istoty bardzo silne, a naturalną konsekwencją ich zerwania jest ból, cierpienie i poczucie krzywdy. Zerwanie więzi z ojcem wywołało u powoda bardzo silne negatywne reakcje. Potwierdzają to zeznania świadków i przesłuchanie stron. Stan emocjonalny powodów został zobiektywizowany za pomocą dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii. Niezależnie od powyższego w realiach niniejszej sprawy, zachodzą podstawy do skonstruowania domniemania istnienia bardzo głębokiej więzi między powodami, a ich zmarłym ojcem i mężem ze względu na najbliższy stopień pokrewieństwa, oraz stałe wspólne zamieszkiwanie. Bardzo istotne znaczenie miał również młody wiek powodów i niezwykle wręcz siła więzów powódki z mężem. Tym samym powodowie jako osoby dochodzące roszczenia na podstawie art. 448 k.c. wykazały istnienie więzi stanowiącej dobro osobiste podlegające ochronie.

Przepis art. 448 k.c. nie tworzy samodzielnej podstawy odpowiedzialności, ale odsyła (podobnie jak art. 445 k.c.) do innych przepisów reżimu deliktowego, które wyraźnie wskazują podmiot odpowiedzialny i szczegółowe przesłanki jego obowiązku odszkodowawczego.

Sprawcą naruszenia dobra osobistego powodów była osoba, za którą odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany, a której podstawy w skrócie wskazano na wstępie uzasadnienia.

Aprobując zatem wyrażone wyżej poglądy Sądu Najwyższego co do zasady powództwo podlegało uwzględnieniu. Odnosząc się w tym miejscu do stanowiska, które powołując się na treść art. 448 k.c. kwestionuje tezę o bezpośrednim charakterze krzywdy po śmierci osoby bliskiej, jako skutku zdarzenia w postaci wypadku komunikacyjnego, wskazać należy, iż zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie na gruncie art. 448 k.c. spotykane jest ujęcie, iż krzywdę stanowi już samo naruszenie dobra osobistego. Przy przyjęciu takiego założenia szkodą niemajątkową jest naruszenie dobra osobistego, zaś rozmiar ujemnych doznań, jakie się z tym wiążą dla poszkodowanego, stanowi podstawowy czynnik brany pod uwagę, przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia (por. A. Śmieja (w): System Prawa Prywatnego, t. 6, Warszawa 2009, s. 701).

Niezależnie od powyższego przyjąć należy, iż zerwanie więzi rodzinnej mającej charakter dobra osobistego stanowi bezpośredni skutek zdarzenia szkodzącego, podobnie jak utrata życia przez osobę zmarłą, a jedynie ujawniający się w sferze prawnej innego podmiotu (osoby bliskiej).

Na podstawie art. 448 § 1 k.c. rekompensatą za naruszenie dobra osobistego jest zadośćuczynienie pieniężne. Spośród funkcji spełnianych przez zadośćuczynienie współcześnie na czoło wysuwa się funkcja kompensacyjna. Przyznana z tego tytułu suma pieniężna powinna wynagrodzić doznane przez poszkodowanego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz utratę radości życia. Ma mu również ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, dzięki czemu zostaje przywrócona, przynajmniej częściowo, równowaga, która została zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Dla wysokości zadośćuczynienia jako świadczenia o charakterze kompensacyjnym, podstawowe znaczenie ma zawsze rozmiar doznanej krzywdy, który zależy od wielu czynników np. wieku, nieodwracalności skutku naruszenia dobra osobistego, osobistej sytuacji poszkodowanego, w tym również jego przyszłych perspektyw życiowych. Znaczenie może mieć również stopień winy sprawcy. Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia powinien także obowiązywać pewien zobiektywizowany sposób oceny następstw naruszenia dobra osobistego.

Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 kwietnia 2010 r., (I ACa 178/10, opubl. OSA w Ł., rok 2010, Nr 3, poz. 24), powołując się na publikację P. H. "Zadośćuczynienie za śmierć tylko dla członków najbliższej rodziny", (Rzeczpospolita z 9 lipca 2009 r.) wskazał, iż mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i

rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi sądu i zakładu ubezpieczeń. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca "premiował" osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. Kryterium bólu jest więc nieprzydatne w praktyce sądowej, a ustawodawca wprowadzając przepis art. 446 § 4 nie odwołuje się do niego, zakładając, że utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty, jest zatem prawo do życia w rodzinie. Najwyższe zadośćuczynienia powinny być zasądzone na rzecz osób, które na skutek śmierci stały się samotne, bez rodziny. Tak też należy potraktować roszczenia rodziców, którzy utracili ostatnie dziecko i nie będą mogli już mieć własnych dzieci. Wysokość zadośćuczynienia nie powinna natomiast zależeć od sytuacji majątkowej zmarłego. W każdym wypadku wysokość zadośćuczynienia powinna zostać dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie rekompensuje w istocie często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny. W orzecznictwie sądowym i doktrynie zostały wypracowane kryteria ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 KC). Sąd orzekając w przedmiocie takiego żądania musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra - ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym. Ponadto, sąd musi zbadać nasilenie złej woli sprawcy oraz celowość zastosowania tego środka. Przekłada się to zarówno na możliwość zasądzenia zadośćuczynienia w konkretnej sprawie, jak i na jego wysokość. W sprawach o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych typowe zadośćuczynienie wynosi kilka, kilkanaście, maksymalnie 20 - 30 tys. zł (jedynie tzw. celebryci w procesach cywilnych przeciwko "tabloidom" za naruszenie dóbr osobistych w postaci np. prawa do wizerunku, prywatności lub intymności otrzymują wyższe kwoty, ale jest to spowodowane ich wysokim statusem materialnym). Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, wywodzonego obecnie z art. 446 § 4 KC powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmózoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i w najwyższym stopniu. Ponadto w przypadku, gdy uprawniony z art. 446 § 4 KC stał się osobą samotną, a z uwagi na wiek nie może już założyć rodziny, utrata osoby bliskiej ma zawsze charakter nieodwracalny.

Podzielając przytoczone rozważania Sądu Apelacyjnego oraz przenosząc je na grunt rozpoznawanej sprawy przypominając część z powołanej już wyżej argumentacji trzeba wskazać, że więź powodów ze zmarłym ojcem i mężem była bardzo silna. Każdy z synów J. J. (1) pozostawał w bardzo dobrych, bliskich i męskich relacjach z ojcem. W sposób naturalny zatem ich relacje z ojcem były niezwykle bliskie.

Śmierć J. J. (1) w sposób szczególne silny i destrukcyjny wpłynęła na powódkę E. J.. Zakres negatywnych skutków jakie doznała jest wręcz trudny do ogarnięcia. Powódka ciężko przeżyła śmierć męża. Wszystkie jej skutki dla psychiki powódki pozostają przy tym w związku przyczynowym ze śmiercią męża.

Prawidłowo ukształtowane więzi łączące rodziców i dzieci oraz z żoną są ze swojej istoty bardzo silne, a naturalną konsekwencją ich zerwania jest ból, cierpienie i poczucie krzywdy. Zerwanie więzi z J. J. (1) wywołały u powodów bardzo silne negatywne reakcje. Szczególne ich nasilenie wystąpiło u powódki. Potwierdzają to zeznania świadków i przesłuchanie stron. Istnienie bardzo głębokiej więzi między powodami, a J. J. (1) wynika z najbliższego z możliwych stopnia pokrewieństwa, stałego wspólnego zamieszkiwania, przywiązania i miłości. Bardzo istotne znaczenie miało, jego prorodzinne usposobienie. Nie może budzić wątpliwości, iż prawidłowo ukształtowane więzi rodzinne były w rodzinie J. wyjątkowo silne, w związku z czym ich zerwanie powoduje ból, cierpienie i poczucie nieodwracalnej krzywdy. Po śmierci J. J. (1) powodowie doświadczyli bardzo głębokiego żalu po stracie, któremu towarzyszyły zakłócenia życia psychicznego, o dużym nasileniu. Wszelkie uroczystości rodzinne przyczyniają się do utrwalania wspomnień związanych ze śmiercią. Wspomnienia wywołują smutek oraz płacz. Powodowie przez jeszcze bardzo

wiele lat mogliby cieszyć się ojcem i mężem, jego ciepłem, wsparciem i radą. Mogliby również liczyć na pomoc w problemach. Krzywda powodów spowodowana śmiercią ojca i męża była zatem bardzo duża, u powodki wręcz olbrzymia, a doznanego cierpienia nie da się przełożyć na żadną kwotę pieniężną. Zadośćuczynienie z art. 448 § 1 k.c. powinno jednak przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość.

Nie można jednak pomijać, iż powodowie po śmierci J. J. (1) nie stali się osobami samotnymi i pozbawionymi rodziny.

Podnieść także należy, iż od daty naruszenia dobra osobistego powodów minęło blisko 10 lat. Upływ tak długiego czasu spowodował przynajmniej częściowe już przezwycięzenie ujemnych przeżyć spowodowanych faktem utraty osoby bliskiej. Nie może bowiem budzić wątpliwości, że w większości przypadków ból po śmierci osoby bliskiej ustępuje wraz z upływem czasu, który pozwala zapomnieć o nieszczęściu.

Ustalenie wysokości należnego powodom zadośćuczynienia wymaga jeszcze odniesienia się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przyczynienia zmarłego do wypadku komunikacyjnego z dnia 23 marca 2006 roku. W świetle bowiem normy art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Przyczynienie jest zatem zachowaniem poszkodowanego, które pozostaje w związku przyczynowym ze szkodą, ale także jest zawinione lub przynajmniej obiektywnie nieprawidłowe to jest odbiega od przyjętych obiektywnie wzorów postępowania. Samo przyczynienie poszkodowanego do szkody pociąga za sobą zmniejszenie odpowiedzialności sprawcy i jest okolicznością ograniczającą odpowiedzialność pozwanego. Głównym zatem punktem odniesienia dla oceny zachowania się poszkodowanego stają się w naturalny sposób – cele, zasady i reguły rządzące odpowiedzialnością pozwanego.

W razie odpowiedzialności zaostrzonej, niezależnej od winy, istotne znaczenie ma ustalenie zakresu ryzyka ciążącego na osobie odpowiedzialnej. Zaostrzenie odpowiedzialności następuje zazwyczaj ze względu na źródło wzmoczonego niebezpieczeństwa szkody (ruch przedsiębiorstwa, ruch pojazdu mechanicznego). Jego obecność stwarza potrzebę zapewnienia poszkodowanemu zwiększonej ochrony. Cechą charakterystyczną odpowiedzialności obiektywnej jest właśnie to, że obejmuje określony rodzaj szkód, choćby osoba odpowiedzialna nie miała wpływu na ich powstanie. Zdaniem B. L.-P. szeroka interpretacja przyczynienia może w praktyce wyłączać, a w każdym razie znacznie ograniczać sens odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Część bowiem ryzyka stwarzanego niebezpieczeństwa byłaby bowiem przerzucona na niewinnego poszkodowanego (Patrz. Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody Warszawa 1967). W takich wypadkach ze względu na ochronny cel odpowiedzialności na zasadzie ryzyka właściwsze jest łagodniejsze, a nie surowsze traktowanie poszkodowanego. Zwłaszcza przy odpowiedzialności za wypadki drogowe poszkodowani piesi, pasażerowie czy rowerzyści powinni korzystać ze wzmoczonej ochrony prawnej. Uczestnictwo w ruchu drogowym jest dziś koniecznością życiową, a nie kwestią swobodnego wyboru. Nie powinno się więc zakładać, że część ryzyka związanego z ruchem pojazdów mechanicznych na spadać na wymienione grupy poszkodowanych.

Zdaniem Sądu ochronny cel zaostrzonej odpowiedzialności z art. 435 i 436 k.c. powinien skłaniać do przyjęcia, że w zasadzie tylko oczywiste, rażące niedbalstwo poszkodowanego może usprawiedliwiać jej ograniczenie na podstawie art. 362 k.c. Tym samym Sąd skłania się właśnie do takiego coraz częściej wyrażanego w doktrynie i piśmiennictwie stanowiska. (Patrz. Tomasz Pajor Uwagi o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody w: Odpowiedzialność Cywilna - Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara Zakamycze 2004 s 163; Gerard Bieniek Odpowiedzialność cywilna za wypadki drogowe Wydawnictwo Prawnicze 2006 s 161-162). Podejście takie wynika zdaniem G. B. ze współczynnika wzmoczonego niebezpieczeństwa stwarzanego przez każdego z uczestników ruchu (samochód, motocykl, pieszy). Dodatkowo T. P. stawia pytanie czy poszkodowany w takiej sprawie dopuścił się niedbalstwa, którego ciężar równoważył ryzyko związane z ruchem ulicznym, czy też dopuścił się zwykłego błędu zachowania, którego w coraz intensywniejszym ruchu drogowym właściwie nie sposób uniknąć i czy tego rodzaju potoczne, nieuniknione błędy poszkodowanego nie powinny dzisiaj być uznawane za nieodłączną część ryzyka związanego z ruchem przedsiębiorstw i masowym ruchem środków komunikacji?. Określanie zatem

zakresu przyczynienia się poszkodowanego do szkody nie powinno polegać na tropieniu najmniejszych błędów lub nieudolności po stronie poszkodowanego.

Zdaniem Sądu ze względu na cel i zasadę zaostrzonej odpowiedzialności, odpowiedzialność ta nie powinna być ujmowana symetrycznie. Trzeba zwrócić uwagę, że poszkodowany pieszy, czy rowerzysta na skutek kontaktu z pojazdem nie tyle odpowiada za wyrządzoną sobie szkodę, ale tę szkodę w istocie sam ponosi. W sytuacji, w której sprawca jest skazany za spowodowanie takiego wypadku trudno zgodzić się aby pewne proste, czy banalne błędy pieszego bądź rowerzysty równoważyły zakres niebezpieczeństwa i zawinienia kierującego pojazdem mechanicznym. Jest to tym bardziej jaskrawo widoczne kiedy kierującemu mechaniczny środek komunikacji wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody można przypisać winę spowodowania wypadku, a ma to przecież miejsce w realiach niniejszej sprawy.

W tym kontekście oceniając zakres przyczynienia się J. J. (1) do wypadku należy porównać zakres i ciężar naruszenia obowiązków każdego z uczestników ruchu drogowego. I tak zmarłemu można zarzucić jedynie, że wbrew przepisom ruchu drogowego znajdował się na poboczu autostrady. Nie poruszał się autostradą ale jej poboczem. Oczywiście jest to zachowanie zarzucalne, bowiem poruszając się w tej okolicy winien wybrać inną, nawet znacznie dłuższą drogę. Na pokonywanej przez niego trasie nie było drogi ciągnącej się wzdłuż autostrady. Obecnie budowane autostrady taką drogę na ogół posiadają. Aby dojechać do takiej drogi zmarłemu zabrakło nie więcej niż sto metrów. Poboczem autostrady zamierzał zatem przejechać jedynie około 4000 metrów. Co więcej brak podstaw do uznania aby poruszał się w innym miejscu niż skrajną częścią utwardzonego pobocza. Sam nie stwarzał zatem żadnego zagrożenia ruchu na autostradzie. Jest to bowiem miejsce, w którym w zgodzie z przepisami mogą przebywać uczestnicy ruchu, których pojazdy uległy awarii. Takim poboczem można się zatem poruszać w razie obiektywnej konieczności. W takiej sytuacji będzie pieszy, któremu popsuło się auto, czy wręcz brakło benzyny. W pewnych zatem sytuacjach obecność innych uczestników ruchu w tym miejscu jest dopuszczalna. Musi z tym liczyć się każdy kierujący pojazdem.

T. O. tymczasem poruszał się swoim pojazdem w sposób skrajnie nieostrożny. Widząc niebezpiecznie jadącego innego uczestnika ruchu podjął z nim współzawodnictwo, starając się udowodnić prawidłowość swoich wcześniejszych manewrów. Przez brak wyobraźni doprowadził do wprowadzenia swojego auta w poślizg. Samochód sprawcy zjechał z pasa jezdni na pobocze, zajmując kołami całą jego szerokość. (zdjęcie 3, k. 42 akt II 325/06) Zważywszy, że auto poruszało się bokiem wystawało również poza asfaltowe pobocze. Brak jest materiału dowodowego pozwalającego jednoznacznie ustalić usytuowanie rowerzysty względem szerokości pobocza. O miejscu tym może jedynie świadczyć porównanie śladów poruszania się auta po poboczu ze śladami kontaktu poszkodowanego i roweru widocznymi na pojeździe sprawcy. Te ostatnie znajdują się na wysokości tylnych drzwi i tylnego koła pojazdu. (zdjęcie 3, k. 42 akt II 325/06). Brak jednak jednoznacznych danych pozwalających precyzyjnie ustalić miejsce uderzenia roweru w samochód, jednakże dokonując analizy zdjęcia 3 i pozostałych nie można nawet wykluczyć, że poszkodowany poruszał się poza asfaltowym poboczem po utwardzonej części trawiastego pobocza. Zasady logiki nakazują jako bardziej prawdopodobne przyjąć, że był to skraj asfaltu. Sprawca dosięgnął zatem swoim autem poszkodowanego w stosunkowo najbezpieczniejszej części pobocza. Sprawca zatem w sposób zawiniony, zachował się skrajnie niebezpiecznie i to jego zachowanie doprowadziło do śmierci J. J. (1).

W ocenie Sądu porównanie wymienionych wyżej okoliczności winno skłaniać do wniosku, że poszkodowany jedynie w 10-20 % przyczynił się do własnej śmierci.

Należy jeszcze wskazać, że w orzecznictwie i piśmiennictwie zgodnie wskazuje się, że przyczynienie się poszkodowanego jest jedynie warunkiem wstępnym miarkowania odszkodowania; stwarza sytuację, w której sąd ma powinność rozważenia, czy w konkretnych okolicznościach uzasadnione jest zmniejszenie odszkodowania. Podkreśla się przy tym, że okoliczności wpływające na stopień przyczynienia nie mogą być utożsamiane z okolicznościami usprawiedliwiającymi zmniejszenie odszkodowania (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 lipca 2012 r. I CSK 660/11 Lex 1228769; z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06, niepubl.; z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009, C, poz. 66; z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 84/09, niepubl.; z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, niepubl.).

W ocenie Sądu Okręgowego w przedstawionych wyżej okolicznościach odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną przez powodów będzie kwota po 56.000 złotych (42.000 plus 14.000 złotych wypłaconych dobrowolnie przez pozwanego). Kwoty te choć umiarkowane to jednak przedstawiają ekonomicznie odczuwalną wartość.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o Ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie (to uczyniono 5 marca 2015 roku). W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania (art. 14 ust. 2).

Okres odsetkowy nie był kwestionowany przez pozwanego. Pozwany decyzją z dnia 16 czerwca 2015 roku odmówił powodowi wypłaty zadośćuczynienia ponad 14.000 złotych. Dlatego też odsetki od zasądzonej kwoty tytułem zadośćuczynienia zostały zasądzone od dnia 17 czerwca 2015 roku, zgodnie z żądaniem pozwu. Pozwany mając możliwość właściwej wyceny zadośćuczynienia nie uczynił tego.

Strona pozwana nie wykazała, aby ustalenie okoliczności niezbędnych do ustalenia jej odpowiedzialności albo wysokości zadośćuczynienia okazało się niemożliwe w terminie określonym w art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Przekroczenie tego terminu przez ubezpieczyciela – profesjonalnego uczestnika obrotu dysponującego odpowiednim doświadczeniem i wyspecjalizowanymi kadrami, na skutek braku należytej staranności, nie może obciążać powódek.

W związku z powyższym, przy uwzględnieniu powołanych przepisów powódce przysługują ustawowe odsetki za opóźnienie w zapłacie zasądzonej zgodnie z zakresem żądania pozwu.

O kosztach procesu w przypadku roszczenia C. J. Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie pierwsze in fine k.p.c. w zw. z art. 98 § 2 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia. Strona powodowa wygrała proces w 50%, przegrywając go w 50%. Na koszty postępowania istniejące po stronie powodowej złożyły się: opłata sądowa od pozwu – 4300 złotych, koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3600 zł, koszty opłaty od pełnomocnictwa – 17 zł. Strona pozwana poniosła koszty w wysokości 3617 złotych (koszty wynagrodzenia pełnomocnika - 3600 zł; opłata od pełnomocnictwa – 17 zł). Uwzględniając zatem wysokość poniesionych kosztów przez każdą ze stron, oraz stopień utrzymania się żądań stron zasadnym było zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kwoty 2.265 złotych.